GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **Ner. 94.** 9. sierpnia 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

Ces. król. połączona kancelaryja nadworna mianowała gubernijalnego koncepistę przy gubernijum galicyjskiém, Józefa Majewskiego, komisarzem cyrkułowym trzeciéj klasy.

Dostrzegacz austryjacki z d. 3. sierpnia zawiéra: »Dz. *Messager des Chambres*, który imię swoje chciał zamienić na posłańca wojennego, a (podług niego i najnowszy numer, *Allgemeine Zeitung*, z d. 30. lipca) zawiéra w numerze z d. 24. lipca długi artykuł, w którym czytelnikom swoim wylicza straszne massy wójsk, we wszystkich kierunkach ku Francyi dążących. Widzimy się być tém bardziéj powołani, treść całego artykułu ogłosić za czyste zmyślenie, ile że w wyliczeniu sił, o austryjackich żadnéj nié ma wzmianki, a nasze zatém zaprzeczenie nosi na sobie piętno zupełnéj bezstronności

Potrzeba zaiste rzadkiego stopnia odwagi, (używamy tu najdelikatniéjszego wyrazu) aby posełać w świat twierdzenia i nawet oznaczyć je cyframi, które milijony świadków naocznych zaprzeczyć mogą! Slepy duch stronnictwa może być tylko zdolny do takiéj bezwstydności. Dziennikowi *Messager des Chambres*, jak i wszystkim innym pismom podobnego lica, nic nie zależy na opinii, jaką mogą miéć o nich zagranicą, dosyć mu na tém, że może umysły we Francyi straszyć i draźnić. Efekt jednego dnia — często jednéj godziny — zaspokaja go zupełnie, a dzień, w którym nie poruszył umysłów, liczy on między utracone. Na szczęście dla wewnętrznéj spokojności Francyi, te dni, w których słowami osiągnione zburzenie wiedzie do czynów, nie zawsze należą do obfitych w zyski dla stronnictwa spiskowego. Nie dawne doświadczenie dowiodło tego, i wtéj mierze może być niejaka rękojmia dla spokojności świata.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Brazylija.

Z Rio de Janeiro donoszą pod d. 12. maja: »Rozpoczęcie posiedzień izb w d. 4. t. m., odbyło się spokojnie, ponieważ przedsięwzięto wszystkie środki ostrożności. Od d. 17. kwietnia nie przedsiębrało już żadnych doświadczeń stronnictwo, zwane stronnictwem Dom Pedra. Dziennik onegoż, zwany Caramura, przestał wychodzić. Lecz dumni nie zaniechali swoich planów, i podczas posiedzień izb mogą wybuchnąć rozruchy. Powodem do tego może być żądanie, o które mają podać do izby, aby złożyć z urzędu Don José Bonifacio d'Andrada, który zastępuje opiekuna młodego cesarza. Ten, jakoteż jego dwaj bracia, uważani są za nieprzyjaciół teraźniéjszego stanu rzeczy. Zgromadzenie ustawodawcze zajmowało się dotąd sprawami wewnętrznémi i dotyczącémi się miéjscowości. Minister, jak słychać, wniesie na utworzenie siły wojennéj, dla zastąpienia gwardyi narodowéj, która nie wiele po sobie każe się spodziéwać.

W Pernambaco były w d. 15. i 16. kwietnia rozruchy, przez które wystawione było miasto przez kilka godzin na zgrozy różnego rodzaju. Powstańcy opanowali mocny punkt (le Recif). W tém powstaniu utraciło życie 30 osób; rannych liczą 50 do 60 osób. W d. 17. przywrócono porządek. Rozruchy te zaszły tego samego dnia, co i w Rio; zdaje się że rzecz była umówiona.

Ameryka.

Oto jest istotna treść bilu bankowego, przyjętego przez senat Zjednoczonych Stanów Ameryki północnéj, jak go udziela dz *National-Intelligencer*:

»Art. 1. Przywiléj banku odnawia się na lat 15, począwszy od 3. marca 1836, jako od terminu, w którym dotychczasowy przywiléj ustaje. Art. 2. Dyrektorowie banku mogą mianować 2 lub więcéj urzędników, dla podpisywania biletów bankowych na 100 dolarów; bilety te powinny miéć te samę wartość, jakby podpisane były przez prezydenta i kasyjera. Art. 3. Bank nie może wystawiać żadnego biletu i wexlu mniéjszego nad 50 dolarów, bez wyraźnego na nim zamieszczenia, że zrealizowanie ze strony banku, który puścił ten papiér w obieg, nastąpić powinno. Art. 4. Bank i wszyscy jego

urzędnicy powinni bilety lub wexle banku Zjednoczonych Stanów, gdziekolwiekby takowe miały być wypłacone, za gotowiznę przyjmować. Art. 5. Bank, oprócz swojego kantoru i hypotek, nie może posiadać własności gruntowéj dłużéj jak przez 5 lat po sobie następujących. Art. 6. Bank nie może otworzyć i utrzymywać więcéj nad 2 banki posiłkowe w jednêm państwie. Art. 7. Bank powinien w ciągu lat 15 zapłacić Zjednoczonym Stanom 200,000 dolarów za dany sobie przywiléj. Art. 8. Kongres może po 3. marcu 1836 wydać ustawę, dla zapobieżenia, aby bank nie wydał i nie puścił w obieg biletu mniéj, jak na 20 dolarów. Art. 9. Kasyjer powinien co roku sekretarzowi skarbu podać wykaz akcyjonaryjuszów banku, a jeźli podskarbi jakiegobądź państwa zażąda, więc powinna mu być podana lista tych obywateli państwa, którzy są akcyjonaryjuszami banku.»

Na ostatniêm zgromadzeniu prawodawczêm Zjednoczonych Stanów Ameryki północnéj dano zezwolenie na 24 nowych kolei żelaznych, do czego potrzeba kapitału 24,775,000 dolarów. Jedna z tych kolei idzie z Nowego Yorku do jeziora Erie, chociaż między têmi punktami jest kanał.

Z państwa Jllinois donoszą pod d. 17. z. m., że główny korpus wojska, działającego przeciw zbuntowanym Indyjanom, stoi na brzegach rzéki Rock-River, 80 mil angielskich od jéj ujścia. Oddział z 300 ochotników złożony, przedsięwziął rozpoznanie na 20 mil w około; po niejakich pochodach wdali się oni w potyczkę z Indyjanami, i zaledwie zdołali swój odwrót uskutecznić ze stratą 150 ludzi, wszystką żywnością, końmi i taborami. Wojsko jest złe ubrane, w żywność źle zaopatrzone i znużone pochodami. Przeciwnie zaś Indyjanie są bardzo silni, i dowodzeni są przez słynnego naczelnika pokolenia Atapi, czyli przez Czarnego Sokoła; sądzą, że z nimi połączą się także Indyjanie, zwani Winnebagoh i Potawotamih. Dz. *Missouri Republican* z d. 29. maja mówi o okrucieństwach, popełnionych przez dzikich. Jeden oddział z placu boju powracający, donosi, iż pod Indyjan-Crek zastał 15 ciał mężczyzn, niewiast i kobiét, strasznie zeszpeconych. Indyjanie uprowadzili z sobą dwie siedmnastoletnie dziewczęta, jako jeńców, aby z nich, jak sądzą, uczynić ofiarę. *Journal du Havre* umieścił wiadomość z Tampico, dochodzącą do 25. maja: Podług tego, wojsko rządu, oblegające Veracruz pod wodzą Calderona, odstąpiło w nocy z d. 12. na 13. maja oblężenia i spiesznym pochodem cofnęło się we wnątrz kraju, podczas gdy Santanna zamyślał ruszyć do Mexyku, dokąd, jak się wyraził, miał przybyć w dniach ośmiu. Puebla, Jalapa i Perote miały się już za Santanną ogłosić. W skutek tych wiadomości zaniechał także jenerał Teran oblężenia miasta Tampico. *Journal du Havre* zapewnia, że nie tylko pisma publiczne z Tampico i Veracruz, ale nawet listy najznamienitszych domów handlowych powyższe wiadomości zupełnie potwierdzają.

Portugalija.

Najświéższe gazety londyńskie z d. 23. lipca nie zawiérają dalszych wiadomości o postępie wojska Dom Pedra. W Paryżu odebrano z Lizbony wiadomości, dochodzące do d. 15. lipca które w ogóle donoszą następujące szczegóły: W chwili, kiedy Don Miguel otrzymał wiadomość o wylądowaniu na brzegach Portugalii brata swego, Dom Pedra, zwołał natychmiast ministrów, z którymi naradzał się o środkach, jakieby przedsięwziąć wypadało w téj okoliczności. Po odprawionéj radzie wysłano oficérów do głównéj kwatéry, Cachias, z rozkazem wezwania dowodzących cztérma dywizyjami wojska obrony (*armée de défense*) jenerałów, aby przybyli do tego miéjsca na wielką radę wojenną. Po téj naradzie dano rozkaz jenerałowi, dowodzącemu stojącą na lewym brzegu Tagu dywizyją, aby, zostawiwszy tam ludzi ku obronie usypanych w Almeidzie i Setubal szańców, opuścił tę okolicę i do Lizbony wyruszył w celu zastąpienia maszerujących z Lizbony na północ korpusów. Ze stojących na prawym brzegu rzéki Tagu, wzdłuż przystani aż do Leira, trzech dywizyj wojska, dwie z tych dywizyj odebrały rozkaz ruszenia ku Coimbra. Piérwsza dywizyja wnet wymaszerowała, a druga miała pójść za nią nazajutrz. Don Miguel zamyślał sam pójść za niemi. W Lizbonie mniemano, że nad rzéką Mondego zajdzie walna bitwa.

Hiszpanija.

Gazety madryckie z d. 15. lipca donoszą, że król jmść choruje na podagrę. Hr. Alcudia codzień odbiéra buletyny lekarskie z król. zamku St. Jldefonso o zdrowiu jego król. mości. Najświéższe donoszą, że król jmść nie tyle, jak przed têm, ciérpi, że jednak leży w łóżku. Ambasador francuzki i poseł W. Brytanii wyjechali ztąd do St. Jldefonso. Z Lizbony i od granic portugalskich przybywają tu prawie co chwila gońce. Dziś popołudniu przybiegł tu goniec z Lizbony, a za nim przybyło wnet dwóch: jeden z Zamora, a drugi z Ciudad-Rodrigo. Chociażeśmy od dawna przewidywali,

że Dom Pedro wyląduje w Portugalii, wiadomość o tém zdarzeniu zrobiła tu przecież wielkie wrażenie. Dalsze postępy wojska Dom Pedra i powodzenie się onemu są tu teraz przedmiotem wszelkich rozmów. Jedni ganią wylądowanie tak daleko od stolicy, dokąd wojsko będzie musiało kilka dni po złych drogach i przez ubogie w żywność okolice maszerować. Drudzy chwalą plan jenerałów Dom Pedra, utrzymując, że słabość jego floty i sił wojennych nie byłyby zdołały stawić czoła ustawionym na brzegach Tagu działobitniom i gwałtem zawinąć tą rzéką do Lizbony, że zatém cała wyprawa na niczém byłaby spełzła, gdyby się jéj na piérwszym wstępie noga powinęła. Doniesienia z Lizbony nie dochodzą daléj, jak do dnia 11. czerwca. Don Miguel ma swoję główną kwatérę w Cachias, i z tamtąd wydaje wszystkie swe rozkazy i wyroki. Do wszystkich komendantów wojskowych prowincyj północnych posłano gońcami rozkazy, aby zostające pod swojém dowództwem prowincyje ogłosili za będące w stanie oblężenia. Cudzoziemcy kryją się w swoich pomieszkaniach, i prawie wcale nie wychodzą na ulice w Lizbonie. Zwolennicy Don Miguela nie utracili odwagi; lecz się spuszczali na dobry sposób myślenia wojska i na pomoc ludu.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Portugalii nie nadeszły żadne nowsze wiadomości. *Courier* z d. 21. lipca mówi: Bardzo wielka uwaga zwrócona jest na brak wiadomości z Portugalii. Konstytucyjoniści mają wprawdzie 3 statki parne do swojego rozporządzenia, ale dopóki Dom Pedro i jego ministrowie nie mają ważnych wiadomości do udzielenia, byłoby szaleństwem posłać statek do Angliii z doniesieniem, że wojsko ich idzie ku Coimbrze. Z resztą od trzech dni wieje wiatr północny, który przybycie wszystkich okrętów z południa opóźnia.« Daléj pisze *Courier*: »Główne domy handlowe zaniesły proźbę do ministeryjum spraw zewnętrznych, aby statek parny lizboński tak długo stał pod Oporto, dopóki związki między Lizboną a Oporto będą przerwane. Lord Palmerston zezwolił natychmiast na to, i wiadomość o tém kazał w Lloyds przybić.«

Dzień. *Northam Mercury* donosi: Do Weedon nadszedł rozkaz rządowy, posłać jak najspieszniéj 100,000 broni do Toweru w Londynie. Wszystko zatrudnione jest mocno w arsenale, aby broń tę upakować i odesłać. *Courier* czyni przy tém uwagę, że broń ta powinna pokryć ubytek, jaki okazał się przez kontrakt, który rząd angielski niedawno zawarł z rządem francuzkim.

Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 16. b. m. margrabia Londonderry zapowiedział, iż w następną środę uczyni kilka pytań ministrom względem protokułu, przez trzy mocarstwa podpisanego, przez który książę Bawarski Otto został wyniesiony na tron grecki, z zapewnieniem znacznéj dla niego pożyczki.

Na posiedzeniu téjże izby dnia 17. oznajmiono, iż król jmć zatwierdził szkocki bil reformy i kilka innych bilów.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia 16. lord Althorp wniósł, aby się cała izba zamieniła w wydział tajny, dla rozważenia pożyczki holenderskiéj; poczém p. Baring uczynił wniosek, aby podać adres do króla z proźbą, żeby kazał przedstawić izbie papiéry, tyczące się traktatu z dnia 18. maja 1815 między Angliją, Rossyją i Niderlandami zawartego. Izba, mówił, daléj, dwa razy wprawdzie już głosowała w tym interesie, ale za każdą razą z małą większością; ostatnia przytém większość była raczéj skutkiem zagrożenia, przez ministrów uczynionego, że w przeciwnym razie ustąpią z ministeryjum, niż z przekonania izby o słuszności powodów do przyznania przez ministrów opłacania długu holenderskiego. Pan Robinson popiérał wniosek pana Baring. P. Hume uznając ministrów za godnych nagany, dla dobra jednak kraju, aby ci z ministeryjum nie ustępowali w tak krytycznych okolicznościach, oświadczył się przeciwko wnioskowi. Lord Palmerston przywodził, że dawniéj interesem Anglii było, widzićć Belgijum z Holandyją połączone, lecz teraz za zmianą interesów politycznych w Europie, Anglija miała w tém interes, aby Belgijum oddzielne składało królestwo; w obudwóch przypadkach Rossyja postępowała z szczérością; honor przeto narodu wymaga, aby zobowiązania względem tego państwa były dopełnione. Robert Peel w długiéj swojéj mowie potępiał postępowanie ministrów, poczém przystąpiono do głosowania, w którém się okazało 191 głosów przeciw wnioskowi, czyli za ministrami, a 166 za wnioskiem, większość zatém 36 głosów dla ministrów. Wniosek lorda Althorp odłożony został do piątku, a izba rozeszła się o w pół do 4téj rano.

Dnia 17. w téjże izbie lord Ingestrie zapytał się lorda Althorp, czy prawda, iż fregata angielska Stag salutowała wyprawę Dom Pedra podczas wylądowania jéj w Portugalii, i czyli pan Trowbridge, dowódzca owéj fregaty, został upoważniony do takiego czynu? Lord Althorp powiedział, iż pan Trowbridge stał w por-

cie Oporto dla dania opieki poddanym angielskim. W instrukcyjach danych temu oficérowi nie znajduje się nic względem wzmiankowanéj okoliczności, i nie zdaje się, aby salutowanie ze strony dowódzcy angielskiego nastąpiło. Nie może jednak z pewnością temu zaprzeczyć, lubo instrukcyje wyraźnie obejmują, aby dowódzca angielski w nic się nie mieszał, i zachował najściślejszą neutralność.

W Glasgowie miano dostrzedz, że jakkolwiek mocno cholera tam grasowała, nikt jednak z tych nie został nią dotknięty, którzy pracują w przędzalniach bawełny.

Francyja.

Sprawa względem spisku przy ulicy *Prouvaires*, po długich obradach w sądzie przysięgłych, zbliża się do końca. W ciągu postępowania wielu oskarzonych i świadków umarło na cholerę.

Wyroki na przewinienie druku, zapadłe w sądzie przysięgłych paryzkich, coraz się pomnażają. W d. 20. z. m. został p. Lapommeraye, autor kursu nauk historyi francuzkiéj, na trzechletnie więzienie i karę pieniężną 6000 fr., a drukarz na sześciomiesięczne więzienie i karę pieniężną 3000 fr. skazany.

W d. 21. lipca wieczorem uwięziono pana Paulin, jerenta dzień. *National*, gdy wychodził ze swojego mieszkania i otoczył go tuzin ajentów policyi, w blizkości rozstawionych. Noc przepędził w prefekturze policyi; nazajutrz zaprowadzono go do szpitala za upoważnieniem prezydenta sądów przysięgłych. Sprawa jego rozpoznaną będzie w sądzie przysięgłych w piérwszéj połowie sierpnia.

List jenerała Aymar w Avignon z d. 5. lipca, do dowódzcy tamecznego *depots* Polaków, oznajmia, że na rozkaz ministeryjum wojny utworzony będzie batalijon z Polaków, przybyłych z Gdańska i zostanie posłany do Algieru.

Z Havre donoszą, że w d. 20. lipca zawinął tamże okręt pruski trzechmasztowy »Lachs« mający na pokładzie 480 Polaków. Powodem do tego zawinienia był tylko brak żywności, lecz przeznaczeniem właściwém tego okrętu jest wyspa Aix, albo Bordeaux.

Ksiądz Pradt, donosi Gazeta Pruska Stanu, bawiący teraz w Clermont, dał swoje zdanie o teraźniejszém położeniu Europy w artykule, który wyszedł niedawno w dzień. *La charte* (w depart. *Puy de Dome*). »Ustalenie teraźniejszego porządku rzeczy we Francyi« wyraża on »jest główną myślą gabinetów europejskich, nie dla tego, aby ten porządek lubiły, lecz że się obawiają niewyrachowanych skutków z obalenia takowego. Przy tym porządku rzeczy wiémy, co jest; gdyby takowy usunąć, nie nastręcza się oku nic, jak tylko widokrąg nieprzejrzaną okryty chmurą. Zatém nie uzbrajają się przeciw Francyi i jéj rządowi, lecz przeciw zamachom, które nań uczyniono i które jeszcze mogą być zrobione, i na tę kampaniją są wszystkie mocarstwa zagraniczne wraz z dobrymi Francuzami gotowe — ze wszystkimi ludźmi, pojmującymi dobrze interes swojego kraju, którzy go nie chcą poświęcić urojeniom lub samoistnym namiętnościom. Pytanie o wojnie lub pokoju da się następującémi wyrazić słowami: Ustalenie lub zniszczenie tego, co istnie. Mówią wiele o powszechném rozbrojeniu; bez wątpienia siła zbrojna obciąża wszystkie kraje i nadaje onym postać wojenną. Lecz któż jest przyczyną, że rozbrojenie nie przyszło do skutku? Pytajcie się dzień. *Temps*, on wam powié: nic innego, jak tylko rewolucyjne położenie Francyi, którego ministeryjum zmienić nie zdoła. Jakże można rozbroić wojsko, dopóki namiętności nie są rozbrojone? Żądacie powszechnego rozbrojenia wewnątrz, a Zachód i Południe stoją w płomieniach, Paryż jest miejscem boju, a niezmordowani burzyciele pokoju stawiają rządowi różnego rodzaju przeszkody. Żądacie rozbrojenia za granicą; lecz pytam się, gdyby rząd pofolgował był burzycielom spokojności w d. 5. i 6. czerwca, cóżby dotąd było się stało z Francyją? i nie powinnaż była sama możliwość takiego wypadku nakazać mocarstwom mieć się na ostrożności? Wypadkami w Belgijum i w Polszcze zostały mocarstwa przerażone; mogły być także przerażone wypadkami w d. 5. czerwca. Cóżby o takiém państwie sądzono, któreby po takich wypadkach nie było ostrożne? Francyja znajduje się zatém w bardzo prostém położeniu; los jéj spoczywa w jéj ręku. Czegóż po niéj żądają? Ani piędzi kraju, ale tylko ustalenia wewnętrznéj spokojności, jako rękojmi powszechnego pokoju. Warunek ten nie jest pewnie za twardy: każdy uobyczajony, zacny i światły Francuz będzie go umiał dopełnić. Głos kraju powinien zmusić do milczenia głos buntu, albowiem gdyby ten został wysłuchany, zrządziłby, sceny podobne do owych, jakie były w r. 1793, a możeby jeszcze je przewyższył. Starano się już przepowiadać nam wiérszem i prozą, coby nas spotkało, gdyby odnieśli zwycięztwo ludzie, którzy od 18 miesięcy każą o zaburzeniu. Jeźli więc położenie Francyi jest dla innych mocarstw jasne i wyraźne, niemniéj jest także jasne i wyraźne położenie mocarstw obcych dla Francyi. Mocarstwa ob-

ce ograniczają się na tém, co następuje: Żadnéj propagandy, ustawy sąsiedzko-przyjaźne, żadnéj zuchwałéj i groźnéj mowy, żadnéj obelgi dynastyj lub instytucyj obcych państw, słowem chcą powrotu do naturalnego stanowiska krajów. Zdaje mi się, że możnaby się bardzo dobrze naradzać o rzeczach publicznych, chociażby zaniechano wszystkich mów potwarczych. Dopiéro natenczas uwierzą, że się skończyła rewolucyja, gdy mowa rewolucyjna ustąpi miejsca mowie przyzwoitszéj i stosowniéjszéj, jaka po wszystkie czasy była zwyczajem po między ludami ucywilizowanymi, i dopiéro znikła z pojawieniem się systematu rewolucyjnego.«

Państwo Papiézkie.

Gazety włoskie donoszą z Ankony z d. 14. lipca: »Dzisiaj rano kazał jenerał Cubieres oznajmić znajdującym się tu emigrantom z Romagnioli, nie mającym sposobu do życia, aby albo miasto opuścili i powrócili do domów swoich, lub aby weszli w służbę francuzką i udali się do Algieru; tym, którzy zechcą powrócić do domu, będzie dana pomoc. Środek ten sprawił wielkie nieukontentowanie ku rządowi francuzkiemu. Z pomienionych emigrantów weszło w służbę dopiéro 14, inni zaś, w liczbie 150, jeszcze sami nie wiedzą, co mają czynić.«

Też seme gazety piszą daléj: »Ponieważ Romagniolistom wyszedł wczoraj termin, w którym albo udać się mieli do domów, lub wnijść w służbę francuzką i popłynąć do Algieru, i żaden z nich nie chciał tego uskutecznić, dano onym zatém rozkaz, aby do godziny 3ciéj miasto opuścili, i istotnie wielu wsiadło na okręty. Niektórzy udają się do Konstantynopola, lub do Egiptu; zdaje się, że niektórzy chcieli popłynąć do Algieru, lecz już ich nie przyjęto; 14 udało się do Rawenny. Słychać, że środek ten przedsięwzięty został w skutek traktatu zawartego między hr. St. Aulaire i kardynałem Bernetti.

Holandyja.

Gazety holenderskie piszą: »Mówią tu wiele o nowych propozycyjach, które konferencyja tak nam, jakoteż Belgijum poczyniła. Lubo nic pewnego w téj mierze niewiadomo, mniemają jednak, iż konferencyja nalega o przyjęcie 24ch artykułów; uznaje wszelako sprawiedliwość kilku punktów, proponowanych przez rząd nasz w ostatnim jéj traktacie pokoju, i dla tego konferencyja ułożyła cztéry dodatkowe artykuły, których przyjęcie obiecuje pozyskać od Belgijum, skoro rząd nasz podpisze traktat, uzna Leopolda, i gdy uskuteczni się ustąpienie z terrytoryjum obu stron. Wyznaczony do tego termin ma być przedłużony do końca lipca. Według innych pogłosek, król nasz ciągle nie chce uznać Leopolda, i ustąpić z cytadelli antwerpskiéj, dopóki Belgijum nie przyjmie żądanych z naszéj strony modyfikacyj, i dopóki też modyfikacyje nie zostaną piérwéj utwierdzone traktatem między pięciu mocarstwami i Holandyją.«

Belgijum.

Na posiedzeniu izby reprezentantów belgijskich oświadczył pan Meulenaere w dniu 18. lipca, zanim posiedzenie zostało odroczone, jeszcze raz, iż nie odebrał żadnego nowego protokułu, i że nie wié o tém, aby nie przyjęto noty jenerała Goblet.

Szwajcaryja.

Sejm szwajcarski uchwalił w dniu 17. lipca względem rewizyi traktatu związku co następuje: Sejm szwajcarski stanowi: 1) Traktat związku między 22. kantonami Szwajcaryi z d. 7. sierpnia 1815 r. powinien być rozpoznany. 2) Sejm wyznacza do tego komisyją z grona swojego z 15. członków. 3) Komisyja ta rozpoznać ma swoje prace zaraz po rozwiązaniu zwyczajnego sejmu za rok 1832; rezultat pracy komisyi powinien być udzielony przez rządzący kanton wszystkim stanom dla dania instrukcyi. 5) Komisyja jest upoważniona zebrać się i naradzać nad istotą rewizyi związku. 6) Regulamin sejmu z d. 7. lipca 1818 powinien także być wzięty pod rewizyją, a komisyja i na ten przedmiot zwrócić winna uwagę swoję. 7) Narady względem mającéj rozpocząć się rewizyi, w skutek zdania komisyi, podanego stanom dla udzielenia instrukcyi, będą stosownie do potrzeby, odbywać się na sejmie nadzwyczajnym lub zwyczajnym w roku 1833.

Niemcy.

Protokuł z 22. posiedzenia wysokiego Związku niemieckiego z dnia 28. czerwca 1832 zawiéra uchwałę, dotyczącą się uwięzienia byłego adwokata Thorn w Luxemburgu, z któréj okazuje się, iż posłowie Austryi i Pruss wezwani są, aby przez ces. austryjackich i król. pruskich pełnomocników oświadczyli konferencyi londyńskiéj, iż zgromadzenie Związku niemieckiego, które zawsze żałowało uwięzienia pana Thorn, poczyta sobie za ukontentowanie, gdy p. Thorn, stosownie do protokułu 60. konferencyi londyńskiéj z dnia 4. maja, przez Holendrów, a w skutek repressalijów zamknięci w Namur przez Belgijczyków Luxemburgczykowie, stosownie do protokułu 62. z dnia 29. maja, będą uwolnieni.

Trzysta egzemplarzy pisma pod tytułem: »Bicz«, wydawanego w Bawaryi nadreńskiéj przez Hundta Radowskiego, przeznaczonych do Niemiec, jak słychać, urzędnicy celni w Landawie zatrzymali i zagrabili.

Turcyja.

Moniteur paryzki umieścił list prywatny z Nauplii z dnia 11. czerwca, zawierający wiele szczegółów o pochodzie syryjskim. Z tego widać, że całe wojsko Ibrahima paszy składało się z 10 do 11,000 ludzi, z których połowa poległa pod Acre, a druga pod rozkazami Ibrahima ruszyła przeciw wojsku sułtana, które, jak wiadomo, pobił. Załoga mocnéj twierdzy Acre składała się tylko z 2000 ludzi, lecz była piérwszémi potrzebami na lat kilka zaopatrzona. Alexandryja, jak ten list pisze, wystawiała godne uwagi widowisko. Z warstatu spuszczono okręt linijowy o 74 działach i inne dwa o 90 działach; czwarty o 140 działach ma być niebawem także spuszczony. Dwa okręty już uzbrojono, a drugie dwa ma być przed upłynieniem sześciu tygodni uzbrojonych, aby się połączyły z 50 (?) fregatami, każda o 60 działach, które już są na morzu. Co się tyczé klątwy, którą sułtan rzucił na paszę Egiptu, mówi ten list, że pasza, przewidując ów środek, kazał przed niejakim czasem szeryfowi Mekki wydać odezwę do wiernych, przez którą rzucona jest klątwa na samego sułtana, jako odszczepieńca od wiary Mahometa. Wojsko egipskie podają na 30,000 ludzi; miało ono małémi oddziałami osadzić wszystkie miasta syryjskie na całéj przestrzeni kraju od Jaffy aż do Tripolis, wraz z obudwoma témi miastami. Mieszkańcy Libanu, powiększéj części chrześcijanie, pod niepodległym księciem Emir Bechir, oświadczyli się za Mehmedem Ali. W razie potrzeby mogą stawić do boju 25 do 30,000 walecznych wojowników. Wojsko tureckie składać się ma tylko z 15,000 ludzi pod sprawą Mehmeda paszy, którego główna kwatéra była na końcu w Hamma, gdzie spodziewają się nowych wójsk z Konstantynopola. Powszechne zdanie względem skutku tego boju było na korzyść paszy Egiptu.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów d. 6. sierpnia 1832. — Na targu dzisiéjszym było 269 wołów. Płacono za jednego wołu po 75—90 zr. w. w.; z tych jeden mógł wydać mięsa 14—17, łoju 1 3/4 — 3 kamieni.

Tarnopol d. 3. sierpnia. — Na jarmarku tutéjszym na Ś. Annę było blizko 3800 koni; wszystkie domy zajezdne w mieście i na przedmieściu były zajęte. Czas był dość pogodny; lecz kupców nie wiele było. Jak z jednéj strony mało szukano koni zbytkowych gatunku ulepszonego, tak z drugiéj strony nie wiele było dobrych koni pociągowych i wierzchowych, z czego niestety okazywać się zdaje, że chów koni pięknych i rosłych upadać u nas zaczyna. Do uwagi godnych sprzedaży należy czwórka młodych krajowych gniadych koni, za którą zapłacono 1200 zr. m. k., i druga starszych rosłych koni, ze znacznémi jednak wadami, za którą dano 900 zr. m. k. Najdroższy wierzchowiec, rosły niemłody poszedł za 95 czerw. złot. w złocie, a drugi pół ujeżdżony młody za 400 zr. m. k. W ogólności trudno było znaléźć dobranych koni pociągowych. Konie robocze także były drogie.

Na targach tutéjszych płacono w lipcu, jak foralia okazują, korzec pszenicy w przecięciu po 2 zr. 18 kr.; żyta po 1 zr. 30 kr.; jęczmienia po 58 kr.; owsa po 46 kr.; hreczki po 1 zr. 29 kr. Szumówki 20 grad. garniec po 18 kr. m. k. bez akcyzy.

Na tutéjszéj wadze miejskiéj odważono w miesiącu lipcu:

Wosku 86 3/4 cetn. wiéd., cena teraźniejsza, po 58 zr. 36 kr.; miodu czyszczonego 5 cetn. po 17 zr. 12 kr.; miodu nieczyszczonego z woskiem 43 cetn. po 18 zr.; wełny średniéj 167 cetn. od 60 do 73 zr.; łoju przetapianego 36 cetn. po 16 zr. 48 kr.; skór cielęcych 4 cetn. po 40 zr.; lnu 40 cetn. po 7 zr. 36 kr.; kminku 62 1/2 cetn. od 6 do 6 zr. 24 kr.; włosienia końskiego 2 cetn. po 16 zr.; szczeciny 7 cetn. od 60 do 62 zr. m. k.

Urzędowe ceny zboża we Lwowie umieszczone są w *Dodatku* do dzisiéjszéj Gazety naszéj str. 1215.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Der Klausner auf dem wüsten Berge*, wielka opera w 3 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.